

Groza zawiści

Groza nam grozi, kto równości pomiarów zmierzy
Czas podnieść broń, ale skąd weźmiemy żołnierzy
Bo nasze złote przywileje blakną w cieniu kamieni
Gdyż nowe sądy nastają to nas zastanie czas cieni

Mijają czasy przywilejów, co naród nam był choiny
Na nic nie brakło a co tam człowiek spokojny
Niech przy kielichu się żali o swych życia grozach
Że pracy nie ma poświęconych na śmieciowych obozach

Jak oni śmieli wyborach odciąć nam głowę
Zabrać nam władzę i o tłumić ludzi o ponad połowę
To, co wszystko obiecali te ich umowy są szalone
My tej władzy nie uznamy, bo mamy serca niewzruszone

Co tam naród i ojczyzna, co tam jeszcze im potrzeba
Przecież mają kościół mogą prosto puścić do nieba
Nasze układy i majątek runie jak marmur w gruzy
Gdy nic z tym nie zrobimy to będzie piorun z burzy

Oni mówią o równości, której brak w sprawiedliwości
Co to znaczy pojednanie w sposobie trwałej miłości
Zagrożeniem dla ludzkości jest rozchwianie jej godności
Wolności jest nam zadana z trudem swej wielkości

Na tej ziemi ojczystej dużo nieprawości odczuć było
Dzisiaj naród podzielony, co go politycznie osłabiło
Ojczyzna to jest matka, która pragnie sercem nas ogarniać
Z mej myśli wyłaniam patriotyzm i pragnę ją pozdrawiać

Hieronim Borkowski